Okoniewska, Barbara

"Modernizacja państwa. Polska polityka gospodarcza 1926-1929", Małgorzata Łapa, Łódź 2002 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 35/4, 182-187

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

zostali z państwem, które represjami łamało nawet pokojowe protesty. Władze rumuńskie dążyły także do rozbicia niezależnej od nich struktury samorządowych ubezpieczeń robotniczych (s. 133). Zniszczone zostały podstawy, na których opiera się państwo prawa, jakim były przy wszystkich swych słabościach Austro-Węgry. System wyborczy w Rumunii był znacznie mniejdemokratyczny, wykorzystywano w polityce „stan wyjątkowy" i cenzurę, ograniczano prawa obywatelskie, samowolnie rozwiązywano niewygodne organizacje (s. 139 i n.). Podczas sądzenia nacjonalistów rumuńskich zrezygnowano z zasad niezależnego sądownictwa (s. 167), nastąpiło także upartyjnienie administracji państwowej.

W Rumunii nie stworzono mechanizmów rozwiązywania konfliktów społecznych i politycznych, co wpłynęło nie tylko na bieżącą działalność polityczną, ale i długoterminowo na nowo ukształtowało kulturę polityczną. Hausleitner podkreśla, że w stworzonych warunkach niemożności realizacji postulatów poprzez demokratyczne procedury tracili wpływ umiarkowani działacze polityczni na rzecz polityków głoszących radykalne hasła. Widoczne jest to na przykładzie dokonujących się wówczas zmian generacyjnych: podczas gdy dwie generacje bukowińskich polityków ukształtowanych w Austro-Węgrzech (urodzeni około 1860 i około 1880 r.) nastawione były na pragmatyczne rozwiązywanie problemów, generacja ukształtowana po I wojnie światowejnastawiona była na siłowe realizowanie celów grup, które reprezentowali (s. 453-455).

W książce Hausleitner zawarte jest istotne pytanie o kryteria, według jakich oceniać winniśmy procesy narodowo- i państwotwórcze we wschodniej i południowej Europie Środkowej, a także postulat nieutożsamiania realizacji celów narodowych z procesami modernizacyjnymi. Aczkolwiek Hausleitner badała tylko pewien niewielki region i w innych warunkach obydwa te procesy mogą być tożsame, to sformułowane w recenzowanej książce pytania stanowią ciekawe uzupełnienie także do polskich rozważań nad relacjami między zmianami struktury narodowościowej Polski w XX w. a przemianami państwa i społeczeństwa polskiego.

Piotr Madajczyk
Warszawa

Małgorzata Łapa, *Modernizacja państwa. Polska polityka gospodarcza 1926-1929,* Łódź 2002, Wydawnictwo „Ibidem", ss. 332

Dość często w ostatnich latach na naszym rynku wydawniczym pojawiają się prace z zakresu dziejów gospodarczych okresu dwudziestolecia międzywojennego[1]. To wyraźne zwiększenie zainteresowania zagadnieniami ekonomicznymi II RP wydaje się wynikać m.in. z przeobrażeń ustrojowych Polski po 1989 r., w których próby urynkowienia gospodarki odgrywają czołową rolę. W związku z tym pytania o funkcjonowanie poszczególnych mechanizmów rynkowych w gospodarce polskiejw okresach wcześniejszych, a więc głównie w dobie dwudziestolecia międzywojennego, są często ściśle powiązane z dążeniem do uzyskania współcześnie jaśniejszego

[1] Od 1990 r. ukazało się ponad 20 opracowań, stanowiących w większości samodzielne pozycje książkowe i poświęconych różnym aspektom polskiego życia gospodarczego tego okresu. Zob. m.in.: J. Gołębiowski, *COP. Dzieje industrializacji w rejonie bezpieczeństwa 1922-1939,* Kraków 2000; idem, *Przemysł wojenny w Polsce 1918-1939,* Kraków 1990; Z. Landau, *Bank Gospodarstwa Krajowego,* Warszawa 1998; W. Morawski, *Bankowość prywatna w II Rzeczypospolitej,* Warszawa 1996; M. Nowak, T. Włudyka, *Rynekkredytowy Drugiej Rzeczypospolitej,* Kraków 1992.

obrazu procesów ekonomicznych kształtujących model gospodarczy II RP i Polski w schyłkowym okresie XX w.[2]

Duża część najnowszych publikacji podejmuje także problematykę szeroko rozumianej polityki finansowejII RP oraz roli instytucji kredytowych działających w tym okresie. Do grupy tych prac należy także najnowsza książka Małgorzaty Łapy. I chociaż tytuł oraz zaznaczone w nim ramy chronologiczne sugerują, że jest ona poświęcona problemom polskiejpolityki gospodarczejdrugiejpołowy lat dwudziestych, to solidne ich osadzenie w kontekście decyzji gospodarczych, podejmowanych także przez przedmajowe ekipy rządowe, pozwoliło Autorce na ukazanie znacznie szerszego spectrum czasowego, a przedstawiony przez Nią proces krystalizowania się szczegółowych elementów składających się na polską rządową strategię finansową czyni tę pracę niewątpliwie pozycją wartościową.

Autorka ma rację twierdząc, że problemom tym w badanym przez nią okresie już od dawna (prawie od półwiecza[3]) nie poświęcano większejuwagi[4] i bardzo dobrze się stało, że podjęła się udanej próby odświeżenia o nich naszej wiedzy. Tym bardziej, że jest to problematyka wąskospecjalistyczna, mało znana, którą najczęściej zajmują się ekonomiści, rzadziej historycy — nawet historycy dziejów gospodarczych.

Dominującym wątkiem pracy jest szeroko rozumiana polityka finansowa rządów pomajowych. Punktem wyjścia dla prowadzonejw pracy analizy jest założenie, że w drugiejpołowie lat 20. (na przełomie 1926 i 1927 r.) dokładniejzostały sprecyzowane, a następnie utrwalone jej główne kierunki, które—zdaniem Autorki — potem starano się konsekwentnie realizować do końca okresu międzywojennego. Jeśli przyjąć, że ich ogólny trzon stanowiło, z jednejstrony, dążenie do stałego poszerzania zakresu oddziaływania państwa na procesy gospodarcze i bezapelacyjne uznanie go za główny ośrodek regulacji wszystkich kierunków polskiejpolityki gospodarczej(s. 159), z drugiejnatomiast czuwanie nad utrzymaniem zrównoważonego budżetu i tworzeniem przejrzystych przepisów budżetowych, to z tezami tymi można się zgodzić.

Jak sygnalizuje się na s. 7, głównym motywem podjęcia badań było dążenie do przedstawienia nowego spojrzenia na motywy i metody rozwiązywania przez rządy II RP problemów gospodarczych w jedynym w dobie międzywojennejokresie nieco dłuższejprosperity ekonomicznej, tj. w latach 1926-1928. Autorka starała się przedstawić główne problemy polskiejpolityki skarbowejw drugiejpołowie lat 20., rysując przy okazji ogólniejszy obraz polskich problemów finansowych i monetarnych w okresie całego tego dziesięciolecia. Szczególną też uwagę poświęciła (w rozdz. II) polskim staraniom o uzyskanie pożyczki zagranicznej, planowi naprawy finansów i gospodarki oraz warunkom uzyskanej pożyczki.

Na uwagę zasługuje również podkreślenie przez Autorkę roli tzw. noweli sierpniowej z 1926 r. (na ogół przywoływanejprzez badaczy jedynie przy podejmowaniu problematyki polskiego życia politycznego) w zakresie stworzenia władzy wykonawczej nowych możliwości w poszerzaniu jejprawnych inicjatyw gospodarczych. Aspekt ten — łącznie z pokazaniem

[2] Por. np.: *Od Grabskiego do Balcerowicza. Systemy pieniężne w gospodarce polskiej,* Poznań 1997; Z. Landau, W. Roszkowski, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995; J. Nowicki, *Luminarze polskiej teorii ekonomii XX wieku,* Warszawa 1991.

[3] Zob.: Z. Landau, *Plan stabilizacyjny 1927-1930. Geneza, założenia, wyniki,* Warszawa 1963.

[4] Z prac częściowo wiążących się chronologicznie z przedmiotem badań M. Łapy, prezentowanym w recenzowanejtutajpracy, można wskazać na kilka mniejszych opracowań, jak np.: A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Rola Banku Polskiego S.A. w procesie stabilizacji waluty 1924-1927,* „Bank i Kredyt" 1994, nr 6; Z. Knakiewicz, *Bank Polskii Narodowy Bank Polskiw gospodarce polskiej. Próba refleksji,w: Od Grabskiego do Balcerowicza...;* idem, S. Kowal, *Zewnętrzne uwarunkowania stabilizacji waluty w Polsce w latach 1924-1927.*

prób równoległego tworzenia bardziej spójnego wewnętrznie polskiego prawa gospodarczego i przeprowadzanych po maju zmian w organizacji administracji państwowej — stanowi ważną i ciekawą kanwę nie tylko w wypadku rozdz. II i IV omawianejtutajksiążki. Sygnalizuje także — pilną, jak sądzę — potrzebę szerszejrefleksji historycznejnad polskim ustawodawstwem gospodarczym w całym XX w.

Pewne natomiast wątpliwości nasuwają się w związku z uwzględnieniem w pracy problematyki dotyczącej rolnictwa i zasadności istnienia rozdz. V. Autorka, co prawda, powołuje się (m.in. na s. 276) na reguły koncepcji neoklasycznych, łącznie ujmujących kwestie budżetowe, podatkowe, kredytowe, przemysłowe i rolne, ale na rzecz możliwości pominięcia tych ostatnich wydają się przemawiać co najmniejdwa argumenty.

Pierwszy: wynikający z faktu, iż—w porównaniu np. z przemysłem i bankowością oraz ekspansjonizmem etatyzmu w tych dziedzinach — polityka realizowana wobec rolnictwa w okresie IIRP stale mieściła się w granicach interwencjonizmu. Nawet tego coraz szerszego w latach 30., ale bezsprzecznie interwencjonizmu.

Drugi: przedstawiony w książce obraz rolnictwa i jego dylematów ekonomicznych w zasadzie nie wnosi chyba niczego nowego do stanu naszejwiedzy o tych zagadnieniach. Powiedziałabym nawet, że prezentuje nie zawsze do końca zasadne oceny dotychczasowej literatury, nie odzwierciedlającejdostatecznie m.in. zróżnicowań dzielnicowych w zakresie zmieniającejsię w dwudziestoleciu międzywojennym kondycji ekonomicznejrolnictwa w poszczególnych regionach kraju, ale temat ten jest zbyt rozległy, by szerzej go tutaj poruszać.

I także po trzecie: nawet w *Zakończeniu* pracy nie dostrzeżono konieczności szerszego odwołania się do zagadnień rolniczych, przynajmniejw takim zakresie, jak uczyniono to w wypadku pozostałych kwestii interesujących Autorkę.

W książce są obecne liczne drobiazgi (krótkie oceny, pojedyncze zdania itp.), które prowokują do szerszejpolemiki w sprawie sposobu postrzegania przez Autorkę zarówno roli państwa w gospodarce II RP (np. nas.: 18,44,65), jak i sposobu prezentacji stosunku do tego zagadnienia reprezentantów ówczesnych kół gospodarki prywatnej(np. s. 43, 62-66,196-197,199).

W pierwszejz wymienionych kwestii (rola państwa w gospodarce) M. Łapa, podobnie jak międzywojenni etatyści, przyjmuje optykę pełnejakceptacji dla idei poszerzania po 1918 r. zakresu oddziaływania państwa na życie gospodarcze (zob. szczególnie s. 216-217). Ten punkt widzenia sygnalizuje zresztą już na początku rozdz. I (na s. 18), w którym przywołuje dobrze już znane w literaturze przedmiotu opinie o konieczności pokrywania przez państwo ogromnych wydatków związanych z odbudową powojenną i z toczącą się wojną z bolszewikami. Prezentację kontynuowania tego sposobu myślenia o źródłach finansowania wydatków państwowych w latach następnych, w którym to wizja silnego (a więc zasobnego, opartego na skuteczności i operatywności systemu fiskalnego) i stabilnego budżetu, którego podstawą były szybko rosnące wpływy budżetowe, umożliwić miała realizację wielkich przedsięwzięć inwestycyjnych i społecznych, znajdziemy w kolejnych rozdziałach pracy.

Natomiast co do oceny postaw kół kapitału prywatnego wobec rosnącego zakresu etatyzmu Autorka najczęściejpoprzestaje na niewiele mówiących, acz niekiedy mylących, ogólnikach. Np. na s. 43, gdzie podsumowuje pierwsze ważne, aczkolwiek jeszcze bardzo pobieżne, kontakty nowego pomajowego gabinetu z „Lewiatanem" i pisze bałamutnie, że „Trudno się dziwić zadowoleniu sfer gospodarczych, skoro tezy rządu tak bardzo współbrzmiały z ich postulatami".

Na s. 196 czytamy też, że „Rządy pomajowe pozostawiły przemysłowi prywatnemu dużą swobodę działania. Ingerencja w jego sprawy odbywała się zgodnie z zasadami liberalizmu gospodarczego tylko pośrednio, m.in. poprzez system podatkowy, celny oraz zamówień państwowych. Oczywiście państwo nie zrezygnowało z występowania na rynku w charakterze przedsiębiorcy".

Już w pierwszej części tej wypowiedzi M. Łapa nie do końca ma rację. Po pierwsze, znaczna część gospodarki znajdowała się już wówczas w gestii bezpośredniego oddziaływania państwa i państwo było obecne na rynku gospodarczym jako przedsiębiorca, i to przedsiębiorca wykazujący dość dużą dynamikę rozwoju. Po drugie, ten właśnie status państwa jako przedsiębiorcy prowadzącego aktywną działalność gospodarczą, powodował, że funkcjonujące w gospodarce liberalnej, a wspomniane przez Autorkę metody pośredniego oddziaływania na gospodarkę prywatną (m.in. poprzez system podatkowy, czy system zamówień państwowych) w coraz mniej korzystnej sytuacji ustawiały sfery kapitału prywatnego, preferując na ogół interesy przedsiębiorstw należących do państwa. A to wzbudzało uzasadnioną krytykę przedstawicieli kół prywatnego biznesu, doskonale wyartykułowaną na łamach np. znanego dobrze Autorce „Przeglądu Gospodarczego" z lat 1920-1926 i następnych.

Zresztą, analizując na s. 207-208 sprawozdanie Ministerstwa Skarbu za okres: maj 1926--grudzień 1927, M. Łapa zauważa, że już wówczas czytelne były sygnały wskazujące na rosnące zainteresowanie rządu uzyskaniem możliwości pełnego sterowania życiem gospodarczym kraju (s. 208).

Zdanie: „Oczywiście państwo nie rezygnowało z występowania na rynku w charakterze przedsiębiorcy.", jeśli nie ma li tylko charakteru retorycznego, to sygnalizuje trudności, na jakie Autorka natrafia w merytoryczneji emocjonalnejocenie liberalizmu i etatyzmu. Nie wiem, czy nie stanowi to głównego źródła dążenia do znalezienia jakiejś nowej formuły dla prezentowanego przez Nią w pracy środowiska zwolenników polityki etatystycznej, którzy zwani są tutaj „modernistami", i których duża część, jeśli nawet nie okazała oficjalnie swojego zdecydowanego poparcia ideom etatystycznym od razu po przewrocie majowym, to ostatecznie w późniejszych latach podpisywała się pod nimi. Ale tego Autorka już nie chce jakby wziąć pod uwagę[5].

Także w *Zakończeniu* (s. 276-277), w końcowejprezentacji założeń „programu modernizacji", cały akapit uwag odautorskich oparto na oficjalnie prezentowanych deklaracjach programowych przedstawicieli ekip pomajowych, które — w sferze zapowiedzi o stosunku państwa do kapitału prywatnego — w dużejczęści zakwalifikować można, moim zdaniem, jedynie do „deklaracji intencji".

Natomiast na pewno można się zgodzić z trafną i generalną konkluzją dotyczącą powoływanych w pierwszym okresie po zamachu majowym różnych komisji branżowych (zob. s. 62-66), kiedy M. Łapa pisze: „Z powyższego można by wysnuć wniosek, żewPolscepo przewrocie majowym zwiększył się udział organów przedstawicielskich w podejmowaniu decyzji gospodarczych. Byłby to wniosek błędny. Rzeczywiście, jesienią 1926 r. (...) rządy pomajowe zapoczątkowały szeroką akcję konsultacyjną. (...) należy jednak podkreślić, że w dużejmierze ich działalność miała charakter propagandowy" (s. 69).

Zrozumiałe jest, że próba szerszego ukazania zaplecza społecznego i opiniotwórczego zarówno etatystów, jak i ich przeciwników nadmiernie poszerzałaby katalog koniecznych do uwzględnienia w książce problemów. Ale już samo podjęcie się analizy działań gospodarczych realizowanych przez sanację mogłoby przynajmniejnieco poszerzyć obraz tego środowiska. Szkoda np., że nie został szerzejrozwinięty wątek, w którym Autorka jedynie sygnalizuje zaistnienie ważnego zjawiska, jakim było szybko rosnące w Polsce po 1918 r. poparcie dla idei poszerzania etatyzmu w życiu gospodarczym (s. 276) i nie spróbowała bliżejokreślić owego „obo-

[5] *Casus* E. Kwiatkowskiego wydaje się tutajbardzo charakterystyczny. Jego antyetatystyczne wypowiedzi z pierwszego okresu po przewrocie majowym (tutaj: np. z czerwca 1926 r., przytaczane na s. 42), przywoływane są — także w innych opracowaniach — na ogół bez komentarza odnoszącego się do jego działań zdecydowanie wspierających rozwój polityki etatystycznej w latach 30.

zu domagającego się stopniowego wzrostu funkcji regulacyjnych państwa w gospodarce". Pisze tylko, że „Popierał on rozwójsektora etatystycznego i jego dominację w ważnych dziedzinach życia gospodarczego". Przywołanie w tym miejscu zespołu archiwalnego Moraczewskich (przyp. 3) wydaje się sugerować wskazanie na piłsudczykowską lewicę. Jeśli tak, to dla dużej części ekipy politycznejsprawującejpo maju 1926 r. władzę nie był więc to „obóz" obcy ideowo i stanowił dla niejistotne kadrowe i programowe zaplecze. Zamach majowy umożliwił—z różnych względów nie od razu — realizację dużego zakresu ich wcześniejszych koncepcji.

M. Łapa podtrzymuje jednakże dość popularną w naszejliteraturze — ale można żywić wątpliwości, czy dostatecznie uprawomocnioną źródłowo — tezę, że **„Większość** polityków i działaczy gospodarczych związanych z obozem sanacyjnym **nie była** zwolennikami koncepcji etatystycznych. Zwyciężyła jednak opcja opowiadająca się za tym, że pewne dziedziny życia gospodarczego winny być w wyłącznejdyspozycji państwa. Nie była to jednak polityka, którą można by nazwać planową" [s. 277; podkr. — B. O.].

Tezy akceptujące zawłaszczanie przez państwo sektorów uznawanych już na przełomie XIX i XX w. za strategiczne należały do podstawowych kanonów idei ekonomicznych szeroko rozumianego obozu lewicy demokratycznej, w tym również części piłsudczyków, i było to —jeśli tak można powiedzieć — pewne „minimum programowe" tej orientacji w zakresie rozważań nad rolą państwa w gospodarce. Prawdą jest, że w drugiejpołowie lat dwudziestych „nie była to jednak gospodarka planowa". Ale można też powiedzieć, że w latach 1926-1930 nie była to **jeszcze** gospodarka planowa, bo —jak pokazało następne dziesięciolecie — przejście przez sanację na ten właśnie etap było już tylko kwestią czasu.

Nieco innego rodzaju uwagi wiążą się z przyjmowaną i stosowaną w pracy terminologią. W większości wypadków, kiedy używane jest np. rozległe znaczeniowo określenie „polityka gospodarcza" lub „polityka ekonomiczna", chodzi na ogół tylko o jeden z jejelementów, a więc przede wszystkim o finanse państwa. Stąd też wydaje się, że takie doprecyzowanie przydałoby się zarówno we *Wstępie* (s. 15), jak i w tytułach większości z pięciu rozdziałów książki.

Chodzi także o wyeksponowany w tytule książki termin „modernizacja". W zasadzie dopiero na stronach: 196, 217 i 276-278 (a więc w końcowejjuż części rozdz. IV i w *Zakończeniu)* przywołana zostaje bardziej szczegółowa wykładnia tego pojęcia:

a) na s. 196, kiedy czytamy, *że* „Wydaje się, że po maju 1926 roku do głosu w rządzie doszła tzw. opcja modernizacyjna (neomerkantylistyczna). Grupa ta, składająca się w większości z wyższych urzędników ministerialnych, głównie Ministerstwa Skarbu, opowiadała się za wysokim budżetem i realizacją wielu zadań inwestycyjnych oraz rozbudową sektora państwowego, głównie banków państwowych. Poprzez realizowanie zakrojonego na dużą skalę programu inwestycyjnego dążono do osiągnięcia celu, jakim była modernizacja państwa. Drogowskazem miał być «wyścig pracy» — hasło rzucone przez Józefa Piłsudskiego u progu DrugiejRzeczypospolitej";

b) na s. 217, gdzie „modernizacja" jawi się w znaczeniu koncepcji odrzucającejzarówno liberalizm, jak i etatyzm, a więc proponującejtrzecie wyjście, pomiędzy modelem gospodarki rynkoweji etatyzmem. „Żadna z koncepcji ścierających się podczas konferencji u J. Radziwiłła[6] —pisze M. Łapa — nie była możliwa do przyjęcia w warunkach gospodarki polskiejkoń-

[6] Chodzi tutajo narady przedstawicieli kół kapitału prywatnego i obozu rządzącego, zorganizowane w dniach: 10 XII 1928 r. i 1211929 r., poświęcone problematyce etatyzmu, które okazały się ważnymi momentami w toczących się od zarania II RP dyskusjach na temat dopuszczalnejgranicy dla zakresu bezpośredniego udziału państwa w życiu gospodarczym Polski.

ca lat dwudziestych. Wydaje się, że żadnejz nich nie przyjął za swójprogram rząd, proponując własne centrowe rozwiązania, których celem była modernizacja państwa";

c) na s. 276-277, gdzie Autorka stwierdza, iż „(...) można przyjąć, iż opracowując program gospodarczy, obóz sanacyjny zaproponował w zakresie równowagi wewnętrznejrozwiązanie kompromisowe (centrowe), które można nazwać **modernizacyjnym** (neomerkantylistycznym). Z jednejstrony zakładał on wzmocnienie tendencji rozwojowych inicjatywy prywatnej, a z drugiej — umocnienie roli państwa w tworzeniu odpowiednich warunków gospodarowania i w rozsądnym finansowaniu potrzeb socjalnych społeczeństwa";

d) na s. 278 określenie „modernizacja" ma jeszcze jedno precyzyjne odniesienie: „Program modernizacyjny, którego najważniejszym elementem były zadania inwestycyjne państwa".

Awięcjakto jest z oceną tejsanacyjnej„modernizacji"? Była ona kompromisem między liberalizmem i etatyzmem, czy też wyrazem zdecydowanego odrzucenia obu tych kierunków i podjęcia próby wyznaczenia zupełnie nowejdrogi rozwojowej? A może jednak omawiana przez Autorkę ówczesna idea unowocześnienia państwa i polskiej gospodarki w pełni mieściła się w tym, co współcześnie[7] rozumiemy pod pojęciem etatyzmu?

Godna podkreślenia wydaje się strona erudycyjna książki. Autorka swobodnie porusza się w niełatwejw odbiorze problematyce *stricte* ekonomicznej, a szerokie wykorzystanie przez nią źródeł budzi uznanie.

Pewne jedynie wątpliwości budzi konstrukcja bibliografii, a w niejnp. umieszczenie w grupie źródeł drukowanych („Prasa") współcześnie wydawanych uniwersyteckich zeszytów naukowych, czasopism historycznych[8] itp. jako samoistnych pozycji źródłowych, czy też uwzględnienie pozycji ewidentnie źródłowych, mieszczących się w kategorii obejmującejpublicystykę ekonomiczną okresu 20-lecia międzywojennego, a stanowiących pokaźną część pozycji włączonych przez Autorkę do „Opracowań". Ponadto, wykazane w bibliografii zespoły archiwów państwowych (Bydgoszcz, Kielce, Kraków, Łódź, Poznań) jedynie sporadycznie przywoływane są w przypisach całejpracy i nie zawsze (może poza odwołaniem do PowszechnejWystawy Krajowejw Poznaniu) odnoszą się bezpośrednio do jakiejś konkretnejegzemplifikacji lokalnej, czy regionalnej. A szkoda, bo w wypadku np. Wielkopolski i tamtejszego rolnictwa, źródła te mogłyby tę specyfikę w rozdz. V szerzejzasygnalizować. Można z tego wnioskować, że archiwa terenowe nie odegrały w zasadzie poważniejszej roli w przygotowywaniu książki. Jeszcze węższy zakres bezpośredniego wykorzystania dotyczy trzech archiwów niemieckich, z których każde przywołane jest w przypisach — nieco dekoracyjnie — jedynie raz (s. 140, 219).

Barbara Okoniewska
Gdańsk

[7] Celowo tutajabstrahuję od terminologicznych dyskusji na temat zakresu pojęciowego „etatyzmu", toczonych w dwudziestoleciu międzywojennym. Zob. np.: *Słownik wyrazów obcych PWN,* Warszawa 1980, s. 202.

[8] Przykładowo: „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznejw Krakowie"; takież: Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Łódzkiego; „Studia Historyczne", „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej"; paryskie „Zeszyty Historyczne" i „Kultura"; „Kwartalnik Historyczny", „Przegląd Historyczny".